

# Ta rodzina latami czekała w piwnicy na „koniec świata”

17 października 2019

Policja prowincji Drenthe w Holandii znalazła sześćoosobową rodzinę, która przez lata mieszkała w piwnicy na farmie, czekając na „koniec świata” – pisze gazeta „The Guardian”.

<https://www.youtube.com/watch?v=aSIRnBNjRHI>

Na początku miesiąca w lokalnym barze pojawił się 25-letni mężczyzna, który wypił pięć piw. 13 października znów pojawił się w lokalu. Jak opowiada właściciel pubu był bardzo zaniedbany, miał długie, poplątane włosy i wyglądał na dezorientowanego. Opowiedział mu, że uciekł i potrzebuje pomocy. Nieznajomy dodał również, że nigdy nie chodził do szkoły, że on i jego młodszy bracia oraz siostry od kilku lat mieszkają w piwnicy i marzą o ucieczce. Właściciel baru wezwał policję na jego prośbę.

Funkcjonariusze udali się na farmę i odkryli drabinę, ukrytą za szafą w pokoju gościnnym, która prowadziła do kilku pokoi, gdzie ukrywała się rodzina. Razem z przykutym do łóżka po ataku serca 58-letnim Josefem B. mieszkało tam kilku młodych ludzi w wieku od 16 do 25 lat.

Najprawdopodobniej nie mieli kontaktu ze światem zewnętrznym. Uprawiali warzywa, zajmowali się też hodowlą kóz i gęsi. Nie wiadomo na razie, czy mężczyzna jest ojcem młodych ludzi i co się stało z ich matką. Jak przypuszcza policja, kobieta mogła umrzeć i została pochowana na farmie.

58-letni mężczyzna odmówił współpracy ze śledczymi i został aresztowany.

Jak mówią sąsiedzi, wiele lat temu widzieli człowieka, który jeździł Volvo i myśleli, że mieszka na farmie sam. Jeden z

mieszkańców wsi twierdzi tymczasem, że kilka lat temu widział na farmie małe dzieci. Inny podkreślił natomiast, że mężczyzna mówił po niemiecku i był znany wśród okolicznych mieszkańców pod przydomkiem „Austriak” i przyjechał tu 9 lat temu. Mężczyzna był uważany za dziwaka. Obserwował wszystko przez lornetkę i przeganiał ludzi, którzy zbliżali się do jego domu.

Właściciele domu Klaas i Alida Rooze mówią, że przez lata wynajmowali go Josefowi i nie mieli pojęcia, co dzieje się na farmie. Jak zaznaczył szef miejscowych władz Roger de Grott, większość jej mieszkańców nie posiadała dokumentów, ani nie była zameldowana.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)